

b.e.t.h., Maktub (ukryty bonustrack)

Oto pierwsza odsłona
Tego co było nieuniknione
Paranormalne uczucie łączące w jedno dwoje
Pomocna dłoń w chwili upadku,
To coś co oznacza, a raczej słowo maktub...
Aby zrozumieć dwulicowość monet
Postaw to najpierw obok reszty
Wyświechtanych zwrotów
Potem popatrz w te oczy wyrażające
Spokój i opanowanie.
Kiedyś było źle, myśleliśmy tak samo
Czekaliśmy na to co później się stało
W miejscu gdzie istnieje tylko próżnia
Przenikająca wszystko jak kosmos
Zmysłowa schizofrenia.
Myślę o tym, jak długo można odczuwać tę jedność
Wierzyć we wspólną podróż bez biletu powrotnego
Być gotowym na przetrwanie,
Gdy nadejdzie to, co jest nieuniknione
Sam wiem, nigdy nie opuszczę Ciebie
Jak dzień, dla nas już nie kończy się,
Sam wiem, nigdy nie opuszczę Ciebie,
Jak cień
W kolejną drogę pośród gąszczu przeszkód
Dotarłem na pustynię by jak deszczu wyczekując zmian
Każdy plan na którym się oparłem
Okazywał się fałszywy niczym pakt zawarty z diabłem
Oddając duszę w zamian nie dostałem niczego
Co pomogłoby odnaleźć trop do miejsca,
W którym pogrzebane było to wszystko czego od lat szukałem
A co było moim domem to obawa i pragnienie
Że w końcu albo Ty, albo ja rozerwę to
Co nie pozwala nam odejść od siebie
Jak naczynia połączone w których płynie to uzależnienie
W nich oddycha, to w nich żyje
Pogrążeni we śnie, w oczekiwaniu nadziei,
W którym jak aktorzy w niemym filmie obudzimy się
Tylko po to by bez słów powiedzieć sobie,
Że to już jest koniec, że to już nieodwracalne.
Sam wiem, nigdy nie opuszczę Ciebie
Jak dzień, dla nas już nie kończy się,
Sam wiem, nigdy nie opuszczę Ciebie,
Jak cień
Powiedz czemu ja kiedy widzę Cię,
Czemu nie ma teraz Ciebie obok mnie?
Powiedz czemu ja kiedy widzę Cię,
Czemu nie ma teraz Ciebie obok mnie?
Powiedz czemu ja kiedy widzę Cię,
Czemu nie ma teraz Ciebie obok mnie?
Powiedz czemu ja kiedy widzę Cię,
Czemu nie ma teraz Ciebie obok?